KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 19 CZERWCA 1931 ROKU. | Nr. 139.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZMIANY
NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

WARSZAWA, 18.6. W kołach politycznych mówi się wiele o dużych zmianach, jakie w dniach najbliższych mają nastąpić na placówkach dyplomatycznych. Zmiany te mają objąć 3 poselstwa: w Belgradzie, Hadze i Kopenhadze.

Stanowisko posła w Belgradzie obejmie według tych pogłosek b. naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w centrali Ministerstwa, p. Günther.

Dotychczasowy poseł w Belgradzie dr. Babiński, obejmie stanowisko posła w Hadze.

Do Kopenhagi pojedzie p. dr. Michał Sokolnicki, były poseł w Finlandji, ostatnio naczelnik wydziału historyczno-naukowego w centrali.

Wydział historyczno-naukowy obejmie po p. M. Sokolnickim prof. Henryk Mościcki, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału.

Obietnica załagodzenia
ZATARGÓW NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 18-6. (Tel. wł.) W związku z całokształtem sytuacji w przemyśle śląskim generalny inspektor pracy inż. Klott oświadczył delegatom organizacyj robotniczych, że w najbliższych dniach przybyć ma na Śląsk specjalna delegacja ministerjalna, która rozpatrzy żądania robotników i postara się je uwzględnić w jak najszerszej mierze.

Gdańsk — Saloniki
WIELKA LINJA LOTNICZA.

WARSZAWA, 18-6. (Tel. wł.) W dniu 27 bm. wyleci z Warszawy samolot pasażerski linji lotniczej „Lot" do Bukaresztu. Następnego dnia odbędzie się w Bukareszcie uroczystość otwarcia linji Bukareszt — Sofja — Saloniki, która będzie przedłużeniem linji Gdańsk — Warszawa — Galac — Bukareszt.

Konferencje Mellona
Z FINANSISTAMI ANGIELSKIMI.

LONDYN, 18-6. „Daily Herald" donosi, że Mellon odwiedzi w ciągu najbliższych dni gubernatora Banku Anglji oraz szereg ministrów i wybitnych przedstawicieli angielskiego świata finansowego.

„Times" stwierdza, że we wczorajszych rozmowach z Mellonem, oprócz Mac Donalda i Hendersona, brało udział kilku innych ministrów. Po zakończeniu konferencji Mac Donald przyjął gubernatora Banku Angielskiego.

„News Chronicle" twierdzi, że Mellon po konferencji z Mac Donaldem odbył dłuższą rozmowę z gubernatorem Banku Anglji.

Samoloty sowieckie
NAD POGRANICZEM.

WILNO, 18-6. Na odcinku granicznym Wilejka zauważono samolot sowiecki, który w ciągu dłuższego czasu krążył nad pograniczem Polski.

Dnia 15 bm. na odcinku granicznym Suchodowszczyzna ukazały się 3 samoloty sowieckie, które po okrążeniu kilku granicznych wsi odleciały w kierunku Romajska. Wczoraj nad Stołpcami przeleciał samolot, który po okrążeniu stacji odleciał w kierunku Niegorełoje.

Loty samolotów bolszewickich są związane z odbywającemi się manewrami sowieckiej floty powietrznej na Białorusi.

Jacy pracownicy państwowi
mają ulec redukcji.

WARSZAWA, 18-6. Pogłoski o zamierzonych redukcjach w administracji państwowej utrzymują się w dalszym ciągu. Związki urzędnicze nie są o niczem oficjalnie poinformowane, wiadomo jednak, że w wielu urzędach zbierany jest materjał dotyczący możliwości redukcji.

Ewentualna redukcja wywołana koniecznością zrównoważenia budżetu dotknęłaby przedewszystkiem 4 kategorje pracowników państwowych:

1) osoby, które w charakterze kontraktowym zajmują kilka posad rządowych,

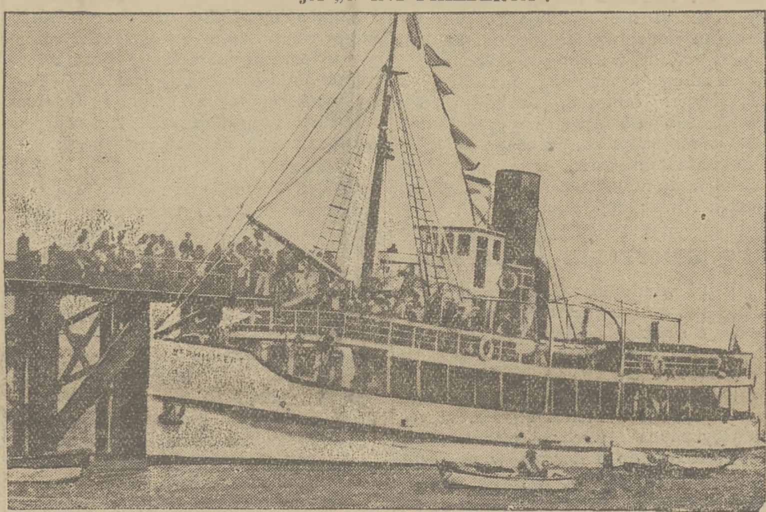
2) emeryci, którzy pozatem są kontraktowymi urzędnikami,

3) zamężne funkcjonarjuszki państwowe, których mężowie są na posadach

i dopiero później pewna ilość urzędników kontraktowych.

Jak słychać, ilość osób pierwszych trzech kategoryj wynosi kilkanaście tysięcy. One przedewszystkiem mają ulec redukcji już w najbliższym czasie.

TRAGEDJA „SAINT PHILBERTA".



Nieszczęsny statek francuski, który zatonął u ujścia rzeki Loary z 500 pasażerami.

Rokowania francusko-sowieckie
w sprawie dwumiljardowego kredytu.

PARYŻ, 18.6. Prowadzone od pewnego czasu ściśle poufne rokowania francusko-sowieckie, dotyczą w pierwszym rzędzie dwu zasadniczych spraw: uznania długów przedwojennych przez Sowiety i udzielenia Sowietom długoterminowych kredytów.

Delegaci sowieccy stanowczo przeciwstawiają się uznaniu długów carskich, podnoszą natomiast korzyści, jakie przypadną w udziale Francji z handlu z Sowietami. Delegacja francuska rozważa narazia propozycje sowieckie, powszechnie jednak przypuszczają, że zgodzi się ona prawdopodobnie na zrezygnowanie z pretensyj przedwojennych.

Sprawa kredytów towarowych dla Rosji sowieckiej przedstawiać się ma bardzo korzystnie dla Sowietów. Sowiety mają otrzymać od przedsiębiorstw francuskich kredyt towarowy w wysokości dwu miljardów franków na zakup maszyn, narzędzi, urządzeń fabrycznych i konfekcji.

Gwarancję tego kredytu obejmie rząd francuski. Sowiety spłacać będą swoje zobowiązania przedewszystkiem w naturze, a więc drzewem, naftą, lnem i rudami.

Na większe trudności natrafia natomiast strona polityczna rokowań, mianowicie kwestja zawarcia układu o nieagresji.

Francja twierdzi, że Sowiety czynią zamach na jej kolonjalny stan posiadania przez prowadzenie komunistycznej agitacji i domaga się przedewszystkiem wstrzymania czerwonej propagandy, na którą narażone są najbardziej Indochiny.

Sowiety, utartym zwyczajem, odżegnują się od komunistycznej propagandy, twierdząc, iż agitację prowadzi Międzynarodówka komunistyczna (?), instytucja „niezależna" od rządu sowieckiego.

Kierownictwo rokowań ze strony Francji spoczywa w rękach sen. de Monzie, który upatrzony ma być na stanowisko ambasadora francuskiego w Moskwie po amb. Herbette.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

10.000 zł. nr. 172356.

Po 5000 zł. n-ry: 172269 184412.

Po 1000 zł. n-ry: 138777 167115 201945.

Po 500 zł. n-ry: 87249, 91707 127669.

Po 400 zł. n-ry: 42325 63012 64382 66679 67996 189940 191897.

Po 300 zł. n-ry: 33331 36033 49267 55915 67087 74007, 74100 81940 89977 93328 103824 103728 119177 123925 141691 153369 162679 166078 168266 199458 201129 202764 203827 206876 206960 207863

Na wszelki wypadek
FRANCJA UMACNIA GRANICE.

PARYŻ, 18.6. Komisja wojskowa obradowała nad sprawą umocnienia granicy wschodniej. Postanowiono ufortyfikować granice Alzacji i Lotaryngji. Fortyfikacje te będą posiadały charakter wyłącznie obronny. Komisja finansowa wyasygnowała na ten cel kredyty w wysokości 2 i pół miljarda franków.

Ponieważ roboty nad umocnieniem granicy wschodniej potrwają jeszcze 2 lata, zachodzi możliwość uchwalenia nowych kredytów.

Dziennik socjalistyczny „Populaire" wypowiada się przeciwko tej polityce, którą uważa za sprzeczną z mową pokojową, wygłoszoną przez Brianda na bankiecie w Gourdon.

Mussolini o zatargu
WATYKANU Z FASZYZMEM.

PARYŻ, 18.6. W wywiadzie z przedstawicielem „Journal'a" o zatargu z Watykanem oświadczył Mussolini, że uważa religję nietylko za konieczną dla szerokich mas ludowych, ale również dla duchowego rozwoju narodu. Dlatego też jest zwolennikiem uczenia dzieci katechizmu i posyłania ich w niedzielę na nabożeństwa do kościoła. Dziedzina ta jest zastrzeżona dla duchowieństwa.

Natomiast sprawy polityczne należą do rządu. Mussolini podkreślił, że nie dopuści do żadnej ingerencji w zakresie działania państwa. Stwierdził on, że organizacje akcji katolickiej były przestrzegane przez władze przed mieszaniem się do polityki.

Mussolini twierdzi też, że w akcji katolickiej biorą udział fanatyczni wrogowie faszyzmu, którzy swego czasu należeli do partji ludowej.

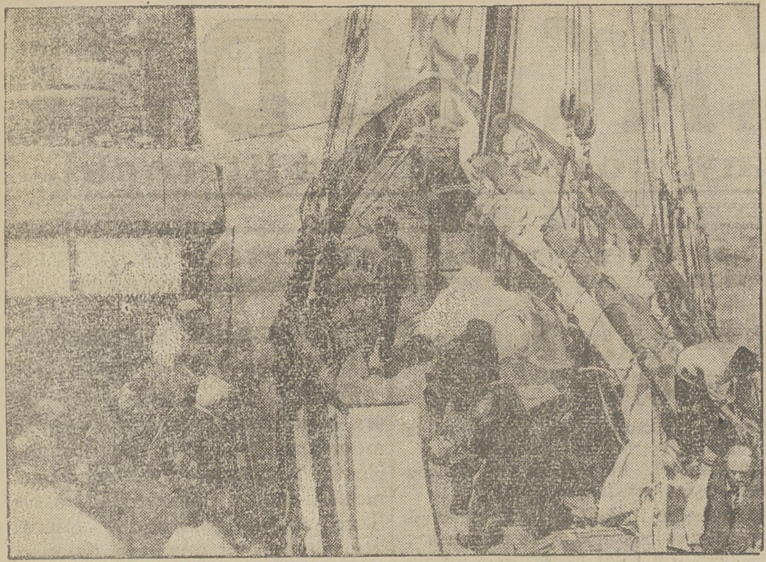
Mussolini uważa, że znaczenie ostatnich incydentów było przesadzone. Wypadki te nie mogą być porównane z wydarzeniami w Hiszpanji. Faszyści są wszędzie panami położenia. Wiadomości o rzekomem zachwianiu ustroju faszystowskiego są wyssane z palca.

Miss Amy Johnson
ZNÓW POLECI DO PEKINU.

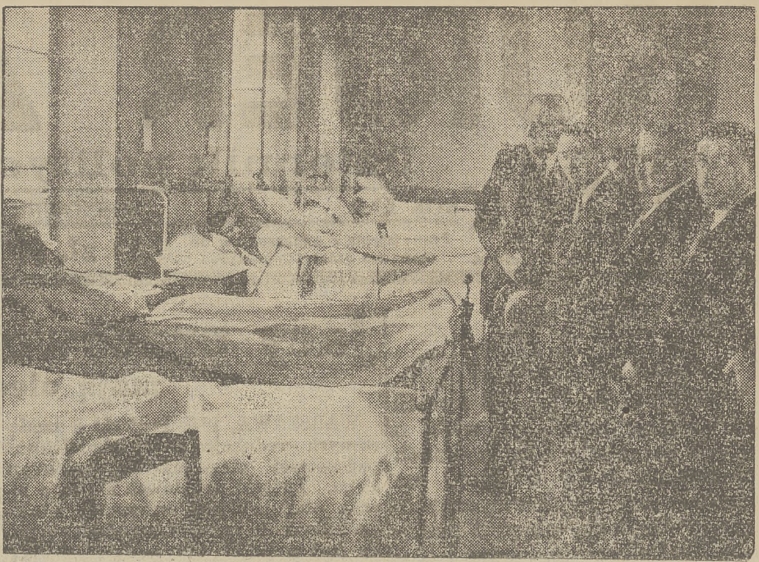
RYGA, 18-6. Z Moskwy donoszą, iż władze tamtejsze otrzymały zawiadomienie, że śmiała lotniczka angielska Miss Amy Johnson zamierza z początkiem lipca dokonać lotu z Londynu do Pekinu.

Trasa lotu, podobnie, jak podczas nieudałej wyprawy ostatniej zimy, prowadzi przez Polskę i Syberję.

Jak wiadomo, lotniczka próbowała lotu już raz dokonać, jednakże z powodu złych warunków atmosferycznych wylądowała w Polsce, następnie po porozumieniu się z rzeczoznawcami stosunków atmosferycznych na Syberji zaniechała lotu w obawie przed wielkiemi mrozami.



Ratunek ośmiu osób, które pozostały przy życiu po katastrofie „St. Philberta".



Burmistrze miast Nantes i St. Nazaire odwiedzili w szpitalu pozostałe przy życiu ofiary katastrofy „St. Philberta".

PRZEGLĄD PRASY.

Wybory przed sądem.

Po rozpatrzeniu w poniedziałek 15 b.m. trzech dalszych protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy zamieściła **„Gazeta Polska"** (nr. 163) wiadomość o tem pod następującym tytułem:

— Sąd Najwyższy oddalił protesty przeciw wyborom do Sejmu — Koniec legendy opozycji o nadużyciach wyborczych.

Czytelnik głównego pisma sanacyjnego mógł pomyśleć, że to jest rzeczywiście... koniec. Tymczasem nie trzeba zapominać, że protestów wyborczych wniesiono ogółem 160, a dotychczas Sąd Najwyższy rozpatrzył tylko małą cząstkę tej liczby (około 10), przyczem odrazu na początek unieważniono wybory w okręgu Płockim, gdzie w jesieni 1930 r. w sposób zbyt uproszczony pozbyto się listy narodowej nr. 4. Do końca protestów jeszcze daleko.

Inna rzecz, jeśli porównamy wagę wniesionych protestów. I tak np.

samo tylko — pisze **„Kurjer Warszawski"** — unieważnienie poważnych list, których usunięcie z walki wyborczej wpłynęło zasadniczo na jej wynik, dało obecnie powód do wniesienia protestów w 12 okręgach z czego dopiero jeden okręg płocki został załatwiony. Pozostają jeszcze okręgi takie, jak Siedlce, Kalisz, Lublin, Kraków-powiat i Rzeszów, w których unieważniono listy centrolewu, Krasnystaw i Wadowice, w których unieważniono listę narodowa, Łuków i Nowy Sącz, w których unieważnionym uległy obie te listy. Okręgi te zaś przedstawiają łącznie 76 mandatów. Nadto w szeregu okręgów podniono poważne zarzuty przeciwko fałszowaniu wyników wyborów, np. w okręgu radomskim, gdzie przy ostatecznem obliczaniu głosów przepadł liście narodowej jeden mandat.

Badanie więc... legendy potrwa jeszcze do wiosny 1932 r., a „Gazeta Polska" chciałaby wmówić w ludzi, że to już koniec.

Tylko 2.300 miljonów.

W związku z wywiadem p. ministra skarbu **„Gazeta Warszawska"** stwierdza, że bierze on miesiąc kwiecień za podstawę do obliczeń w zakresie wpływów i wydatków skarbowych. Jest to fałszywy punkt wyjścia. Wchodzimy bowiem w trzeci rok kryzysu.

Z tego zasadniczego — pisze „Gazeta Warszawska" — błędu p. ministra skarbu wypływa jego nieuzasadniona nadzieja na t. zw. tłusty okres zimowy. Ten sam błąd popełnił we wrześniu z. r. ówczesny premjer, p. Józef Piłsudski, mówiąc, że okres jego urzędowania nie będzie tak „chudy", jak okres p. Sławka.

Istotnie — do roku 1930 było dogmatem, że zima dawała lepsze dochody, niż lato. W okresie 1929-30 różnica ta wyniosła pokaźną sumę 125 milionów. Ale już w roku 1930-31 dochody pierwszego półrocza przyniosły 1.363, a drugiego tylko 1.384 miljonów, a zatem nadwyżka spadła do 21 miljonów, i to przy pomocy cudownej arytmetyki p. Matuszewskiego. A zatem nawet w najbliższej przeszłości nie znajduje p. minister skarbu podstawy do nadziei na lepsze dochody w drugiem półroczu.

Według bynajmniej nie pesymistycznych obliczeń, dochody roku bieżącego dosięgną najwyżej sumy 2.300 miljonów zł., z czego wynika, że Rada ministrów, ustalając je na 2.450 miljonów, wcale nie zabezpieczyła równowagi budżetu.

Po umorzeniu śledztwa.

Jak już wiadomo, śledztwa przeciw b. posłowi Klubu narodowego i b. wojewodzie śląskiemu, Aleksandrowi Dębskiemu, ma być umorzona.

Aleksandra Dębskiego narówni z innymi posłami aresztowano w pierwszych dniach września 1930 r. wśród dramatycznych wręcz okoliczności, przewieziono do twierdzy w Brześciu i tam poddano „reżimowi", który pozostawi w historji naszej na zawsze ślad ponury, jako objaw czegoś, co było sprzeczne z całą naszą tradycją i kulturą.

Ostatecznie w postępowaniu p. Dębskiego nie znaleziono cienia winy, zarzuty stawiane mu w prasie sanacyjnej okazały się oszczerstwem.

Sprawa jego ma jednak — pisze **„Kurjer Poznański"** — charakter szerszy, bo ogólny i publiczny. Istotę jej wyrazić można w pytaniu: Czy wolno w Polsce bez gruntownie uzasadnionych podstaw aresztować człowieka, więzić go przez szereg miesięcy w warunkach wręcz nienormalnych, uniemożliwić mu wszelkie środki obrony, odciąć go od rodziny, a w końcu wypuścić, by po szeregu miesięcy oświadczyć, że sprawa jego jest umorzona? Kto da gwarancję, że to, co spotkało Dębskiego, nie spotka pierwszego z brzegu obywatela Rzeczypospolitej?

O reformę systemu podatkowego.

Sanacyjny **„Dziennik Poznański"** przypomina rządową zapowiedź reformy systemu podatkowego oraz zapoczątkowania prac nad gruntowną rewizją poszczególnych działów ustawodawstwa gospodarczego i kreśli w związku z tem następujące uwagi:

Należy tylko pamiętać o jednej rzeczy. Zapowiedzi winny się stać rzeczywistością, i to rzeczywistością nie najbliższych lat, lecz najbliższych miesięcy. Tylko wówczas, uniknie się psychicznych skutków — rozczarowań. Rozczarowaniem przyjęłoby społeczeństwo również takie posunięcia w dziedzinie reform ustawodawczych, które odbiegałyby od ustalonych już przez poważne sfery gospodarcze aksjomatów. Ze wśród tych aksjomatów naczelnym postulatem jest zagwarantowanie skuteczności działania inicjatywy prywatnej, tego bliżej uzasadniać nie potrzebujemy.

Ostatnie dni przyniosły nam szereg dowodów znaczenia czynników psychicznych w walce z kryzysem. Wzrost popytu na dolary i nieuzasadnione pogłoski o inflacji były przecież wynikiem nie rzeczywistych przyczyn, lecz wyłącznym skutkiem psychicznej paniki. Gdyby nie ostre napięcie kryzysu gospodarczego, to fakt wzrostu popytu na banknoty dolarowe w Niemczech nie odbiłby się tak silnym refleksem na rynku polskim. Podobny objaw anormalnego zaniepokojenia warstw obserwujemy w związku z szeregiem strajków.

Trzeba więc działać szybko w myśl ustalonych aksjomatów, bo tylko konkretne czyny, nie zaś literatura komunikatów urzędowych, mogą być tymi czynnikami psychicznymi, które odegrać mogą pozytywną rolę w walce z kryzysem gospodarczym.

Zamach na redakcję A.T.E,

osłonięty mgłą tajemnicy.

WARSZAWA, 18-6. Wielkie poruszenie w kołach polityczno - dziennikarskich stolicy wywołał tajemniczy zamach, jakiego dziś w nocy dokonano na redakcję A. T. E. (Agencja Telegraficzna Express), mieszczącej się przy ul. Nowy Świat 46.

Oto nieliczni pracownicy, znajdujący się w lokalu, usłyszeli nagle **brzęk stłuczonych szyb.**

Po bliższem zbadaniu okazało się, że szyba stłuczona została kulą, która wpadłszy przez jedno okno, **przebiła grube, obite wojłokiem drzwi** oraz podwójne okno w przyległym pokoju. Z kierunku lotu pocisku ustalono, iż przeleciał on **nad biurkiem dyżurnego redaktora,** który — gdyby znajdował się na swem zwykłem miejscu — **zostałby ugodzony kulą w głowę.**

Sprawa ta przedstawia się tem więcej tajemniczo, że nikt z lokatorów tego domu **nie słyszał odgłosu wystrzału.**

Z tego należy wywnioskować, że strzał dany został **z rewolweru, zaopatrzonego w tłumik.**

Ponieważ kula przeszła nawylot przez grube, obite drzwi, istnieje przypuszczenie, że została ona wystrzelona z karabinu lub **rewolweru dużego kalibru, jak „Nagan" lub „Parabellum".**

Sprawy tej jeszcze nie wyjaśniono, gdyż kuli odnaleźć nie zdolano.

Nieznany sprawca strzelił prawdopodobnie z klatki schodowej lub — co mniej prawdopodobne — z jednego z prywatnych mieszkań, sąsiadujących z lokalem redakcyjnym.

Tło zamachu również okryte jest jeszcze tajemnicą. Jeśli strzał nie był dziełem przypadku, to sprawca prawdopodobnie **pragnął w ten niezwykły sposób przestrzec redakcję A. T. E.**

Agencja ta podając **rewelacyjne wiadomości z ościennych państw,** mogła narazić się pewnym osobom czy instytucjom i wczorajszy wypadek mógł być **strzałem ostrzegawczym** przed następstwami kontynuowania dotychczasowej działalności dziennikarskiej. Zemsta osobista nie odgrywa tu żadnej roli.

Policja warszawska ma więc twardy orzech do rozgryzienia.

Zajścia z komunistami

W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

BUKARESZT, 18.6. Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych było burzliwe ze względu na debatę nad ważnością mandatów posłów komunistycznych. W toku dyskusji ujawniło się, że jeden z kandydatów komunistycznych nie jest obywatelem rumuńskim, a zatem nie miał biernego prawa wyborczego. Gdy poseł komunistyczny usiłował zabrać głos, doszło do zajść, w których wyniku przerwać musiano posiedzenie. Galerje dla publiczności z powodu głośnych okrzyków kilku osób opróżniono.

Po wznowieniu posiedzenia sprawę odesłano do specjalnej komisji. Unieważnienie mandatów komunistycznych wydaje się rzeczą pewną.

W czasie posiedzenia doszło do gwałtownych scen pomiędzy socjalistami a komunistami.

W senacie również toczyła się dyskusja nad ważnością wyboru Moldovanu, b. kierownika administracyjnego w Besarabji, oskarżonego o dezercję w czasie wojny. Większość senatorów w pewnej chwili opuściła salę posiedzeń, tak iż posiedzenie przerwano. W toku dyskusji kilku mówców domagało się, aby Moldovanu wyjaśnił sytuację przed sądem wojskowym. W wyniku dyskusji mandat jego unieważniono.

Krwawe rozruchy

W AFRYCE.

LONDYN, 18-6. Według doniesienia z Durbanu w Afryce południowej, w pobliżu miejscowości Kranskop, w prowincji Natal, doszło do poważnych rozruchów wśród ludności murzyńskiej.

Podczas wesela wywiązała się walka pomiędzy przedstawicielami dwóch wrogich plemion. Przyczyną zajścia była chęć zemsty za uprowadzenie panny młodej, która należała do innego plemienia.

14 gości weselnych zostało zabitych. Wśród ludności tubylczej panuje wielkie podniecenie. Władze obawiają się dalszych rozruchów.

Zapisujcie się do P.M.S.



ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE

Paryż, 15 czerwca.

W obecnej, krytycznej sytuacji międzynarodowej szczególną doniosłość posiadają rokowania handlowe francusko-sowieckie, które przed kilku dniami rozpoczęto w Paryżu. Rokowania prowadzone są we francuskiem ministerstwie handlu i przemysłu, a nie na Quai d'Orsay, co świadczy, że narazie nie nadaje się tej sprawie zbytniego politycznego rozgłosu.

Rokowania francusko-sowieckie zostały zerwane przed czterema laty, wskutek niemożności dojścia do porozumienia w sprawie uznania przez obecnych władców Rosji długów, zaciąganych we Francji przez rządy carskie. Uzasadnione pretensje francuskie z tego tytułu są, jak wiadomo, olbrzymie. Niepowodzenie pierwszych rokowań doprowadziło do ogólnego napięcia francusko-sowieckiego. Chociaż stosunki dyplomatyczne między obu państwami nie były ani przez chwilę zerwane, to jednak opinja francuska coraz silniej zaczęła występować przeciwko Sowietom. Zaczęto głównego wroga widzieć nie w Niemczech, a w Rosji. W pewnych poważnych kołach nawet uważano naprzykład unję europejską, tworzoną przez p. Brianda, za narzędzie walki z Sowietami.

Z silnych nastrojów antysowieckich we Francji korzystały oczywiście Niemcy, które na tem tle lansowały projekty sojuszu francusko-niemieckiego przeciwko Rosji. Do sojuszu tego miałaby być wciągnięta Polska za cenę zachodnich swych dzielnic, a zwłaszcza Pomorza. Niemcy, które z jednej strony współpracują, jak wiadomo, pod względem wojskowym i gospodarczym z Sowietami, uważały próbę tworzenia jakiegoś bloku antysowieckiego za świetną sposobność do wzmocnienia swej pozycji politycznej, a zwłaszcza armji.

Tymczasem w ostatnich miesiącach zaszła we Francji zmiana. W czasie majowej sesji unji europejskiej w Genewie wszyscy byli uderzeni kompromisowym tonem przemówień p. Litwinowa, który dowodził, że między ustrojem kapitalistycznym a ustrojem komunistycznym w Rosji można znaleźć modus vivendi. I niewątpliwie wypadkiem dnia wówczas stało się przemówienie p. Zaleskiego, który, jak sądzić można, w porozumieniu z Francją, uroczyście zapewnił p. Litwinowa, że nikt w Europie nie myśli o urządzaniu krucjaty wojennej przeciwko Moskwie. Po tej mowie p. Briand przyjął p. Litwinowa na dłuższej konferencji. Wynikiem jej są obecne rokowania w Paryżu.

Co skłoniło Francję do zmiany frontu wobec Rosji? Przedewszystkiem względy gospodarcze. Na t. zw. dumping sowiecki Francja odpowiedziała ostremi zarządzeniami celnemi, które zahamowały całkowicie dowóz produktów rosyjskich. Tymczasem Francja potrzebuje niektórych wytworów z Rosji, zwłaszcza nafty. I wówczas w rządzie francuskim powstała koncepcja, ażeby prowadzić rokowania z Sowietami na następujących zasadach: Francja zobowiąże się kupować tyle towarów w Rosji, ile ta będzie ze swej strony kupowała we Francji. Delegaci sowieccy długo się wahali, wkońcu zasadę tę, zdaje się, przyjęli.

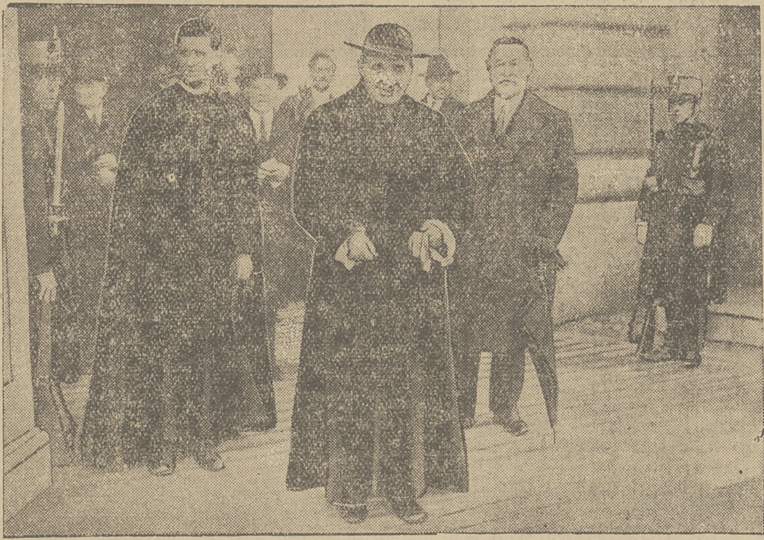
Trzeba jednak pamiętać, że Rosja pod względem gospodarczym przedstawia się obecnie zupełnie inaczej, niż przed dziesięciu laty. Wówczas niektóre państwa, jak np. Anglja, usilnie zabiegały o stosunki z Moskwą w nadziei znalezienia łatwego rynku zbytu. Dzisiaj Rosja gotowa jest rynku swego udzielić tylko pod warunkiem, że dane państwa otworzą granice dla jej towarów. Rosja weszła już na rynek europejski, a system „piatiletki", oparty na niebywałym wyzysku siły ludzkiej, znakomicie jej to ułatwia.

Francja nie może dzisiaj pozostawać na uboczu w stosunkach handlowych z Rosją, gdyż inne mocarstwa zabiegają o traktaty handlowe z tem państwem. Ostatnio traktat taki zawarły Włochy. Koncepcja gospodarczego bloku europejskiego przeciwko Rosji, o której myślał niewątpliwie p. Briand, nie udała się. Francji nie pozostało nic innego, jak iść śladami rozpoczęcia rokowań francusko-sowieckich.

Istnieje wreszcie powód trzeci, ściśle polityczny. Wyraziła go szczerze „Frankfurter Zeitung" pisząc niedawno, że pertraktacje francusko-sowieckie doszły do skutku „także na tle zawodu odnośnie do rozwoju stosunków niemiecko-francuskich". Niewątpliwie ostatnie wypadki w Niemczech, „Anschluss", wzrost szowinizmu w Rzeszy, zamiary rewizji planu Younga skłaniają Francję do szukania nowych kontrahentów. Rokowania francusko-sowieckie zachodzą w polityce francuskiej. Nic dziwnego, że Niemcy są temi rokowaniami zaniepokojone.

Polska, jako kraj bezpośrednio z Rosją sąsiadujący i nie mający dotąd traktatu handlowego z Sowietami, ni traktatu o nieagresji o którym mówi się już podobno między Paryżem a Moskwą, jest niemniej niż Niemcy zainteresowana w rozwoju stosunków sowiecko-francuskich.

P. K.



Prymas Hiszpanji kardynał Segura, który został uwięziony przez policję hiszpańską a następnie wysiedlony z kraju. Ten krok masońskiego rządu republiki hiszpańskiej zaostrzył jeszcze bardziej konflikt między Watykanem a młodą republiką.

„DRANG NACH OSTEN"
JAKO HASŁO HITLEROWCÓW.

Główny organ hitlerowców „Völkischer Beobachter" zamieścił znamienny artykuł programowy, zatytułowany: „Czy polityka kolonjalna jest zgodna z organiczną niemiecką racją stanu?". Autor artykułu Karl Motz dochodzi do wniosku, że **zaprzątanie sobie w tej chwili głowy myślą o odzyskaniu kolonij jest dla Niemców szkodliwe, gdyż odciąga ich uwagę od głównego zadania jakiem jest odzyskanie utraconych ziem wschodnich.** Ziemie te, jako spichlerz zbożowy oraz jako rezerwuar świeżych sił ludzkich dla odrodzenia rasy — są zdaniem p. Motza niezbędnym warunkiem egzystencji państwa niemieckiego (!).

„Temsamem — pisze p. Motz — sprawę kolonji musimy uważać za „cura posterior" (troskę późniejszą), za problem podrzędnego znaczenia w czasach, gdy naród walczy wprost o swe życie(!)

„Walka o obszary wschodnie jest dla nas walką o gospodarczą, narodową i rasową podstawę naszego narodu, gdyż wschód zawiera w sobie — obok swej wagi dla zabezpieczenia podstawy żywnościowej i w konsekwencji także wolności działania — możność utrzymania i świeżego wytwarzania silnych, wrośniętych w ziemię pokoleń, co jest źródłem odnawiania krwi naszego narodu.

„Położenie wschodu niemieckiego — ciągnie dalej p. Motz — wskutek pociągnięcia granic w traktacie Wersalskim(!) i wskutek liberalistycznej polityki „rentowności" (?!), prowadzonej przez wszystkie rządy od r. 1918 (a miljardy marek, które idą na „Osthilfe"? — red.) jest dziś takie, że trzeba je traktować jak czwartą tętnicę, przez którą dzień w dzień idzie na marne część niezastąpionej siły życiowej narodu niemieckiego — jak ranę, wskutek której najpierw zginie wschód niemiecki pod naciskiem rozradzających się potężnie Słowian. Oznacza to jednak nietylko koniec wielkiej dziejowej linji naszego narodu od Henryka Lwa poprzez walkę niemieckiego Zakonu Krzyżackiego i wielkie dzieło kolonizacyjne Fryderyka Wielkiego, ale oznacza także zagładę Niemiec (!) w chaosie narodów i ras Paneuropy.

„Dlatego nie zwracajmy oczu naszego narodu za morze, ale w ostatniej godzinie wołajmy go o wysilenie wszystkich jego sił w rozstrzygającej walce o obszary wschodnie".

Pomińmy wszystkie nieścisłości i przesady artykułu Motza. Jedno tylko jasno wynika z tego artykułu, a mianowicie w jakim kierunku hitlerowcy chcą skierować „furor teutonicus", który tak troskliwie hodują i podsycają.

Czeski premjer Udržal
o sporcie i jego roli w życiu publicznem.

W niedzielę 14 b. m. z okazji otwarcia wystawy sportu i wychowania fizycznego w Pordubicach odbył się zjazd czechosłowackiej partji agrarnej, na którym premjer Udržal przemawiał na temat sportu i wychowania fizycznego.

Dotychczas — mówił premjer czeskosłowacki — wielka część społeczeństwa błędnie mniema, że sport jest przyjemnością mieszczanina dla zrównoważenia jego pracy umysłowej z pracą fizyczną. Gdyby sport był tylko fizyczną pracą, to rolnik byłby największym sportsmenem.

Sport ma jeszcze inne zadania. Dla Czechosłowaków sport — głównie sokoli — był wychowaniem i przygotowaniem do samodzielności. Sport budzi w człowieku ukryte siły, prowadzi do dyscypliny, zaufania i odwagi, nie zna protekcjonizmu i jest inicjatorem sukcesów. Tego wszystkiego potrzebuje życie publiczne.

Koniecznem jest, aby w życiu publicznem brali udział ludzie o silnej woli, stałego charakteru, którzyby bez względu na osobiste korzyści, nie czekając na protekcję pracowali dla dobra ogółu. U narodów, u których sport jest tradycyjną funkcją życia, pojęcie gentelmana jest nietylko ideałem ale i rzeczywistością.

Przypomnijmy sobie tylko Anglików. Ten naród sportowców posiada najszlachetniejszy styl życia politycznego. Jest koniecznem, aby w życiu politycznem zwycięzca i pokonany potrafili podać sobie dłoń i uświadomili sobie, że walczyli w interesie dobra ogółu.

Wyrazy współczucia
DLA ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO.

Wypadkiem Nowaczyńskiego zajęła się wielka część prasy zagranicznej. Niektóre pisma, jak „L'Oeuvre", „Figaro", „Journal des Debats", „Berliner Tageblat des Debats", „Berliner Tageblatt", zamieściły specjalne artykuły. Nadto Nowaczyński dostał szereg telegramów i listów od rozmaitych korporacyj literackich i artystycznych z Europy oraz moc listów od prywatnych osób i instytucyj w kraju.

W jednym z ostatnich numerów „Frankfurter Zeitung" drukowano duży feljeton o życiu artystycznem i duchowem Warszawy, przyczem najwięcej miejsca poświęcono Adolfowi Nowaczyńskiemu i Ant. Słonimskiemu, jako dwum najdowcipniejszym komedjopisarzom i publicystom Warszawy.



B. kanclerz austrjacki dr. Ender, który wraz z całym gabinetem podał się do dymisji.

B. gen. Żymierski
PRZENIESIONY DO WIĘZIENIA W CIESZYNIE.

Były zastępca szefa administracji armji z okresu 1924-26 r., były generał brygady Michał Żymierski, który wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Warszawie skazany został na karę 5 lat ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska i pozbawienie praw, odsiadywał, jak wiadomo, wymierzoną karę w więzieniu mokotowskiem w Warszawie.

Przed kilku tygodniami Żymierski zwrócił się do władz z prośbą o przetranslokowanie go do więzienia w Cieszynie. Prośbę swą b. gen. Żymierski motywował tem, że czuje się niezdrów, a mając w Cieszynie bliższą rodzinę może liczyć na troskliwszą opiekę z jej strony.

Prośba ta została uwzględniona i Żymierskiego przeniesiono do Cieszyna. Byłemu generałowi Żymierskiemu pozostaje jeszcze do odsiedzenia dwa i pół miesiąca.

Popierajcie L. O. P. P.



MISS UNIVERSUM 1931.

Nella Duchateau, belgijska królowa piękności, została na konkursie w Galveston (Stany Zjedn.) uznana za najpiękniejszą kobietę w świecie.

KĄCIK DLA PAŃ.

Sezon konfitur.

Nadchodzi najpiękniejszy okres lata, kiedy wszystko kwitnie i dojrzewa — czas pełen poezji i uroku. Dla gospodyń i smakoszy zaznacza się on prócz tego wielką ilością nowalij i ułatwieniem w dysponowaniu menu obiadowego, przypomina jednak, że chcąc wspomnienia tych nowalijek przenieść w dalszą przyszłość, trzeba dobrze popracować. Kurczęta, szparagi, raki, można tylko — jeść. Ale truskawki, poziomki, czereśnie, trzeba zachować na zimę w postaci konfitur. Najlepszy to i najzdrowszy przysmak.

Okres smażenia konfitur zaczyna się teraz i trwać będzie całe lato, aż do ostatnich owoców i jagód — dereni i żórawiny. Każdy zatem może i ma czas nasmażyć sobie konfitur z tych jagód, które najwięcej lubi. I niech nikt nie zastawia się brakiem pieniędzy. Każdy, zarobkujący normalnie, choćby w najskromniejszym zakresie, może sobie na to pozwolić w imię dobrze zrozumianej oszczędności. Bowiem oszczędność polega nie na tem, żeby odmawiać sobie wszystkiego, co smaczne, zapychając żołądek kartoflami i gęstemi zupami, lecz żeby wybierać z pośród potraw najzdrowsze i przynoszące organizmowi największy pożytek. Niema zdrowszego przysmaku dla dzieci, jak konfitury. Cukier i owoce — cóż może być lepszego.

Dzieci doskonale czują to instyktownie i przepadają za konfiturami. Przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo: kto z nas nie czekał z niecierpliwością na pianki przy smażeniu konfitur? Cóż to za przyjemność była oblizywać dużą łyżkę, zanurzoną w piankach! Bodaj same konfitury lepiej nie smakowały. I niejeden z nas ma na sumieniu drobne przestępstwa młodości: wspinanie się na krześle do kredensu, aby zlasować trochę konfitur ze słoika.

Nieporozumienie między dziećmi i starszymi polegało na tem, że dawniej starsi uważali konfitury za przysmak, luksus, nagrodę dla grzecznych dzieci, podczas gdy organizm dziecięcy, w okresie krzepnięcia i rozwijania poprostu domagał się cukru. Jest rzeczą dowiedzioną, że cukier i zawierające go produkty, wzmacniają energję, działalność władz umysłowych, pokrzepiają tkanki i kości. Nawet kawałek czekolady, zjedzony w czasie pracy umysłowej, działa wzmacniająco i pobudzająco. Wiedzą o tem we Francji, gdzie dzieci do szkoły i urzędniczki do biura najczęściej biorą jako śniadanie kawałek bułki z czekoladą. Zup prawie nie jedzą, stąd też pochodzi przysłowiowa szczupłość i zręczność Francuzek. Nie są ociężałe, nie mają zbytecznego balastu tłuszczu, są jednak przeważnie bardzo zdrowe, zwinne, wysportowane.

U nas powinno się dawać dzieciom konfitury jaknajczęściej. Bułka z konfiturami do szkoły więcej przyniesie zdrowia, niż bułka np. z kiełbasą.

Jeszcze jeden dowód dobrze zrozumianej oszczędności konfitur. Dla nie spodziewanych gości daleko lepiej podać herbatę z konfiturami, niż posyłać do pierwszego lepszego sklepu po jakieś ciasteczka i słodycze. I mniej kłopotu i smaczniej i taniej. Ktoś, kto zapisuje dokładnie wydatki przez cały rok, mógłby sprawdzić, że jednorazowy wkład na smażenie konfitur opłaca się daleko lepiej i w sumie daleko taniej wypada, niż ciągłe przygodne kupowanie w sklepach.

H. N.

Na grób swego ziomka.

Przybywa dziś wycieczka włoska.

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym tj. 19 bm. przybędzie do Olkusza wycieczka automobilistów włoskich z Bergamo, rodzinnego miasta bohatera płk. Fr. Nullo, celem złożenia wieńca na grobie bohatera, poległego za wolność Polski w r. 1863 pod Krzykawką, a pochowanego w Olkuszu.

Przyjazd automobilistów spodziewany jest pomiędzy godz. 10 a 12 w południe w liczbie około 80 osób Włochów, którym towarzyszyć będą polscy automobiliści. Ponadto spodziewane są trzy samoloty włoskie, które okrążą cmentarz.

Po złożeniu wieńca, wycieczka automobilistów uda się do Warszawy przez Wolbrom, Miechów, Kielce itd. Przy grobie straż honorową pełnić będą oficerowie rezerwy Koła olkuskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Piątek	**Dziś** Gerwazego M. **Jutro** Sylwerjusza P. Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Postrach salonów".

Nasz dział radjowy.

KONCERT SZOPENOWSKI.

Krótkie koncerty szopenowskie, organizowane co sobotę w Polskiem Radjo, przynoszą radjosłuchaczom perły twórczości tego genjalnego muzyka, który zaklął w swych utworach głęboki liryzm duszy polskiej. W dniu 20 b.m. o godz. 22.20 prof. Zofja Rabcewiczowa wykona „Allegro de Concert" A-dur op. 46 — (jest to trzeci niedokończony koncert Chopina), Etudę As-dur (pośmiertną), oraz Andante spianato i Polonezą Es-dur.

PROGRAM RADJOWY.

NA PIĄTEK 19 CZERWCA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P.A.T. (Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.25 „O zawodzie handlowym" — wygł. dr. M. Radzyński (Kraków). — 15.45 „Jak ogrodniczek Michałko został kapitanem statku" — (Ciocia Hela). — 16.00 Kącik krótkofalowy. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 Lekcja języka francuskiego (Warszawa). — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 „Bitwa pod Wilnem w r. 1831" — wygł. kpt. St. Płoski (Warszawa). — 18.00 Koncert kameralny poświęcony muzyce czeskiej i słowackiej. 1) Antonin Dvorak: Kwintet fortepianowy op. 81 wykonają pp. prof. Stefanja Allinówna (fortepian) Zygmunt Szeller (I skrzypce), Edmund Giżejewski (II skrzypce), Tadeusz Krotochwila (altówka), Józef Drochomirecki (wiolonczela). 2) Leos Janacek: „V mlhach" Nr. 1 i Nr. 4 (W mglach). 3) Vitezslav Novak: a) Ballada op. 45 Nr. III, b) Pisen noci karnevalove op. 30 (Pieśń nocy karnawałowej) wykona prof. Stefanja Allinówna (fortepian). — 19.30 „Malarstwo i rzeźba religijna na wystawie sztuki w Katowicach" wygł. dr. Feliks Kopera, prof. Uniw. Jag., dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie. — 19.50 Komunikaty sportowe. — 19.55 Komunikat meteorologiczny (Warszawa). — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (Warszawa). — 20.15 Koncert symfoniczny (Warszawa). — 21.00 Feljeton p. t. „Urocze miasto Sewilla" — wygł. Tad. Strzetelski. — 21.202 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Inż. Zygm. Troniewski wygł. feljeton p. t. „Melodje Kamieni" (Warszawa). — 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20 Komunikaty. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Warszawska Opera objazdowa, która od długiego szeregu lat zaspakaja głód muzyczny miast prowincjonalnych, zatrzyma się w dniach najbliższych w Sosnowcu. Usłyszymy dzięki temu pełną walorów muzycznych baśń fantastyczną w 3 aktach, głośnego kompozytora Humperdinka „Zaczarowany las", wyposażoną w piękne kostjumy i dekoracje. Wśród wykonawców usłyszymy śpiewaków tej miary, co pp. Elżbieta Jofimcewa i Leon Norski, na czele z dyr. dr. Tadeuszem Wierzbickim.

„Zaczarowany las" odegrany zostanie dla młodzieży szkolnej **w sobotę 20 bm.** o godz. 5 popoł. (ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr), zaś dla szerszej publiczności w **niedzielę 21 bm. o godz. 6 popoł.** (ceny miejsc od 3 zł. 50 gr. do 1 zł.) Bilety są już do nabycia w składzie p. Czechowskiego, a w dniach widowisk w kasie teatru.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Piątek dnia 19 b.m. „Tosca" występ Zamorskiej i Hołyńskiego o godz. 20-ej

Sobota dnia 20 b. m. „Wesoła wdówka" o godz. 20.

Niedziela dnia 21 b. m. „Nieuchwytny" o godz. 20-ej.

× **ODZNACZENIA NA WYSTAWIE.** Na wystawie śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach zostały, między innemi, odznaczone następujące firmy z Zagłębia: list pochwalny za wzorowe i estetyczne urządzenie stoiska: St. Kraupe, C. G. Schön, Związek Polskich Fabryk Portland Cementu. Też same firmy otrzymały dyplomy uznania I klasy za wystawione eksponaty krajowej wytwórczości.

× **ZJAZD ZWIĄZKU PODOFICERÓW.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu II walny zjazd delegatów okręgu Zagłębia Dąbrowskiego Związku podoficerów rezerwy. Zjazd odbędzie się ... sali teatru miejskiego. Poprzedzony będzie nabożeństwem w kościele parafjalnym i złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych odbędą się obrady i wybory władz związkowych.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Dnia 16 b. m. na szosie Ujejsce — Bielowizna pod Ząbkowicami, samochód ciężarowy firmy „Kable dalekosiężne w Warszawie", przewożący próżne bębny od kabli, przy wymijaniu wozu, skręcił gwałtownie w bok, przyczem bębny wywróciły się, przygniatając 4 robotników, którzy doznali uszkodzenia klatek piersiowych. Uszkodzeń doznali: Bartoszek Józef, Połeć Stanisław, Kmin Jan i Dołiński Józef — wszyscy z Warszawy. Zostali oni, po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewiezieni do szpitala w Dąbrowie.

Dekoracja

ODZNAKĄ P. C. K.

Wczoraj w godzinach popołudniowych bawił w Zagłębiu wojewoda kielecki p. Paciorkowski w towarzystwie szefa bezpieczeństwa p. Zwirskiego.

Po przybyciu do Będzina p. wojewoda odbył konferencję w starostwie z przedstawicielami samorządów w sprawie bezrobocia, następnie zaś udał się do Sosnowca, gdzie w Izbie przemysłowo-handlowej odbyła się dekoracja odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża pp. Włodzimierza Schöna i dra Karola Rydera. Do odznaczonych przemówił p. wojewoda, zachęcając ich do dalszej pracy na polu społecznem. Dekoracja odbyła się w obecności p. starosty Boxy, przedstawicieli przemysłu i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po odbyciu konferencji w Towarzystwie przemysłowców p. wojewoda odjechał do Kielc.

× **Z ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA.** W dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za maj oraz uchwalono preliminarz budżetowy na lipiec: po stronie wpływów zł. 198.300, po stronie wydatków zł. 383.360, z czego na akcję zasiłkową zł. 370.300 i na obwodowe biuro 13.975 zł. Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u p. ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 sierpnia b. r. wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy. Równocześnie zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u p. ministra pracy i op. społ. przedłużenia prawa do świadczeń w lipcu b. r. dla częściowo zatrudnionych robotników w tkalni zakładu pracy: Towarzystwo akc. „Zawiercie", których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy w tygodniu.

× **WYJAŚNIENIE.** Od p. Jerzego Korwin-Olszewskiego prezesa sekcji W. F. szkół średnich Będzina i Dąbrowy, otrzymaliśmy w związku ze sprawozdaniami z przebiegu święta sportowego szkół Zagłębia Dąbrowskiego wyjaśnienie następujące: Coroczne święto sportowe jest urządzane przez Koło N. W. F. Z. D. Ponieważ przeprowadzenie osobno zawodów przysposobienia wojskowego absorbowałoby zbytnio młodzież szkolną, włącza się dział P. W. dla młodzieży szkolnej do całości programu święta sportowego. Wychowanie fizyczne młodzieży szkół spoczywa w rękach nauczycieli ćwiczeń cielesnych, — przysposobieniem wojskowem tejże młodzieży (hufce szkolne) kieruje oficer instrukcyjny. Całoroczna więc praca na polu W. F. młodzieży szkolnej jest wyłącznie udziałem nauczycieli wych. fiz. tychże szkół, a wynik zawodów sportowych staje się bilansem tej pracy.

× **TOWARZ. POPIERANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.** Zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw na kursach murarsko - ciesielskich, malarskich, mechanicznych, elektromonterskich i handlowych odbędzie się w dniu 28 czerwca br. o godz. 10 rano w szkole rzemieślniczo - przemysłowej ul. 1-go Maja 25 (posesja C. G. Schoen).

Monografja Zagł. Dąbr.

KOPALNIE „SATURN" i „CZELADŹ".

Wyszedł z druku zeszyt 13 „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego".

Na treść zeszytu składają się końcowe dzieje dzielnicy czeladzkiej i kopalni „Saturn" przedstawiające jej stopniowy rozwój i stanowisko w ruchu niepodległościowym lat 1905—1914, oraz początkową historję dzielnicy Piaski i kopalni „Czeladź". W zeszycie znajduje się kilkanaście doskonałych i ciekawych ilustracyj z lat dawnych i czasów obecnych.

Jak nas informują, w zeszycie nr. 14 rozpoczną się dzieje Dąbrowy Górniczej, poprzedzone zarysem historji górnictwa od najdawniejszych czasów.

× W PAŃSTWOWEJ SZKOLE MORSKIEJ W GDYNI. Od 5 lipca do 5 sierpnia r. b. przyjmowane będą zapisy do szkoły morskiej w Gdyni, której celem jest przygotowanie oficerów pokładowych i oficerów-mechaników okrętowych dla polskiej marynarki handlowej. Szkoła posiada 2 wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Nauka na każdym wydziale trwa około 45 miesięcy, w tem dla nawigatorów około 22 miesięcy pływania na statku szkolnym, a dla mechaników na statku szkolnym i na parowcach morskich, oraz praktyka w warsztatach mechanicznych. Całkowite ukończenie jednego z wydziałów daje prawo, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera-mechanika okrętowego III klasy. Dyplomy te w miarę nabywania cenzusu, zmieniane będą stopniowo przez Ministerstwo przemysłu i handlu na wyższe, aż do dyplomu kapitana żeglugi wielkiej, względnie oficera mechanika okrętowego I-ej klasy. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci w wieku 17 — 19 lat, którzy ukończyli conajmniej 6 klas szkoły średniej, złożyli egzamin wstępny oraz odpowiadają fizycznie wymaganiom szkoły. Maturzyści w wieku 18—20 lat, zwolnieni są od egzaminu wstępnego. Nowoprzyjęci kandydaci, po krótkim urlopie, zaokrętowani będą na statek szkolny dla odbycia żeglugi próbnej. Dopiero po jej odbyciu i w razie dodatniej opinji komisji okrętowej zalicza się kandydata w poczet uczniów szkoły. Uczniowie szkoły wychowywani są w duchu dyscypliny wojskowej.

× KLUB MOTOCYKLOWY w Dąbrowie Górniczej organizuje kurs szoferski pod technicznym kierownictwem wykładowcy Szkół Samochodowych Inż. B. Froma. Po wysłuchaniu wykładów, odrobieniu ćwiczeń warsztatowych i jazd odbędzie się egzamin przy komisji na miejscu.

W razie większego napływu cudzoziemców utworzony będzie specjalny kurs z językiem wykładowym francuskim.

Bliższych informacji udzielają i przyjmują zapisy członkowie Klubu pp. J. Wilkoszewski, Sobieskiego 14 i J. Piotrowski tel. 1-67. 5705

× EGZAMINA WSTĘPNE w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Sosnowcu, Wawel 1 odbędą się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 8-ej rano. 5701

× Z ŻYCIA ROLNIKÓW CZELADZKICH. Onegdaj odbyło się zebranie komitetu rolników czeladzkich, na którem ukonstytuował się zarząd następująco: F. Horzelski — przewodniczący, K. Rudzki — wiceprzew., W. Przybylski—sekretarz, St. Trojak — skarbnik. Komitet zwrócił się do zarządu straży ogniowej z prośbą o udzielenie lokalu na zebrania.

× PRZY GRZE W KARTY. Przed dwoma dniami w Czeladzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, spowodowany grą w karty. Kiedy bowiem żona jednego z grających chciała go zmusić do pójścia do domu, ten w zdenerwowaniu uderzył ją tak gwałtownie, że padła na ziemię bez przytomności. Wywołało to panikę wśród grających, a na miejscu zjawiła się policja. Szybka pomoc lekarska zdołała doprowadzić zemdloną do przytomności. Nazwisko namiętnego gracza brzmi Moczek.

× ZNANY W SOSNOWCU AWANTURNIK 27-letni Józef Sadowski (Koźla 27) wtargnął po wyważeniu drzwi do mieszkania swego sąsiada Władysława Suchanka (Tabelna 2) i kilku uderzeniami żelaznym drągiem złamał mu lewą rękę. Zajście miało miejsce na tle porachunków osobistych. Sadowski z wyroku Sądu okręgowego posiedzi dwa miesiące w więzieniu.

Budżet m. Sosnowca

po rozpatrzeniu go w województwie.

W ubiegły piątek odbyła się w urzędzie wojewódzkim w Kielcach tak zwana obrona budżetu m. Sosnowca. Z ramienia miasta brał udział kierownik Magistratu p. Kuźniak i kierownik wydziału podatkowego p. Suligowski oraz przedstawiciele przemysłu i Izby przemysłowo - handlowej. W imieniu władz nadzorczych występowali pp. naczelnik Serafin i radca dr. Motal.

Na konferencji tej poczyniono pewne zmiany w budżecie. Między innemi zmniejszono przewidywany wpływ z podatku przemysłowego z miljona zł. na 900 tys. zł., taka bowiem suma okazała się realną w ubiegłym roku budżetowym. Ponadto zmniejszono nieznacznie wpływy w kilku innych pozycjach. Ogółem po stronie wpływów zmniejszono budżet o 140 tys. zł.

Natomiast po stronie wydatków powiększono fundusz emerytalny pracowników miejskich o 30 tys. zł., wstawiono 20 tys. zł. na wybory do Rady miejskiej i 10 tys. zł. na przeprowadzenie spisu ludności.

Ostatecznie budżet został zamknięty deficytem, który ma być pokryty z nadwyżek budżetowych z lat ubiegłych.

Pożyczka na kolektor w Będzinie

za pośrednictwem Sejmiku.

Niedawno wspominaliśmy o nowym projekcie finansowym komisarycznych władz Będzina, które błądząc w obcej im dziedzinie gospodarki samorządowej, ustawicznie się potykają, nie mogąc wyjść z labiryntu zagadnień samorządowych.

Projektem tym, po niefortunnych pomysłach uzyskania moratorjum w spłacie pożyczek miejskich, wydzierżawienia rzeźni miejskiej itp. niedorzecznych koncepcjach, jest sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości około pół miljona zł. na budowę kolektora kanalizacyjnego.

Ponieważ władze komisaryczne nie mogą, na szczęście, zaciągać pożyczek, z pomocą ma przyjść jak podawał „Expres", Sejmik, udzielając gwarancji, to znaczy, że Sejmik zaciągnąłby pożyczkę, wypłacając następnie Magistratowi, w miarę posuwania się robót, pewne kwoty.

Pomysł wręcz humorystyczny, co nie przeszkadza, że na miasto może spaść nowy poważny, a zupełnie zbędny ciężar.

Oczywista byłoby rzeczą bezcelową przekonywać np. Sejmik, że po swoich licznych niefortunnych przedsięwzięciach, nie powinien przyczyniać się do zaczynania innych samorządów, zwłaszcza iż tego rodzaju pożyczki ze względów zasadniczych nie zaaprobuje żadna Rada miejska. Niemniej zbędną rzeczą byłoby tłomaczenie i wyjaśnianie władzom komisarycznym Będzina niestosowność zaciągania podobnej pożyczki choćby ze względu na ujawnioną przez władze te nieświadomość w zakresie gospodarki samorządowej. Chodzi jednakże o rzecz inną.

Otóż w Będzinie istnieje t. zw. Rada przyboczna, złożona z różnych sfer społecznych. Wśród członków Rady są ludzie ogólnie znani i szanowani, którzy zgodzili się wejść z nominacji do Rady w przekonaniu, że będą służyli dobrej sprawie i z pożytkiem dla miasta. Powstaje zatem pytanie, czy członkowie ci zdają sobie dokładnie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności wobec mieszkańców za skutki gospodarki komisarycznej. Wszak są to dopiero początki, a już w mieście panuje duże niezadowolenie z powodu nowych ciężarów podatkowych. Dalsza gospodarka nie wróży nic dobrego, to też radni żydzi, lepiej orjentujący się w sytuacji, wystąpili z Rady, nie chcąc brać odpowiedzialności wobec współwyznawców za gospodarkę komisaryczną.

Jak donosił „Expres", p. komisarz bawił w Warszawie w sprawie omówienia pożyczki na budowę kolektora. Wynika z tego, że pomysł ten jest kontynuowany i w obecnych warunkach może dojść do urzeczywistnienia. Jakież będzie wtedy stanowisko tych kilku radnych, którzy związani silnie z miastem, przyczynią się do nałożenia na zubożałą ludność nowego haraczu. Takie posunięcia i eksperymenty mogą robić ludzie, dla których los miasta i jego mieszkańców jest najzupełniej obojętny. Dziś są tu, jutro będą gdzieindziej, a konsekwencje spadną na tych, którzy w dobrej wierze chcieli spełnić obywatelski obowiązek.

Moralna odpowiedzialność jest bardzo duża i dlatego istnieje przekonanie, że członkowie Rady, zdający sobie sprawę z tej odpowiedzialności, nie zechcą wbrew opinji i interesom ludności popierać i aprobować poczynań władz komisarycznych, w rodzaju pożyczki na budowę kolektora.

Z obchodu 700-lecia śmierci

św. Antoniego Padewskiego.

W dnia 14 i 15 bm. z inicjatywy Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Dąbrowie został urządzony obchód ku uczczeniu 700-lecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 9 rano odbyła się zbiórka zaproszonych organizacyj katolicko - narodowych i szkół ze sztandarami, przed domem Stowarzyszenia, skąd wyruszono pochodem z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa okolicznościowe kazanie z życia św. Antoniego wygłosił ks. prefekt Flisowski. Po nabożeństwie powrócono do Stowarzyszenia i pochód rozwiązano.

W drugi dzień obchodu tj. w poniedziałek 15 bm. o godz. 8 wieczorem w dużej sali Stowarzyszenia odbyła się uroczysta akademja z udziałem ks. patrona St. Mazurkiewicza, ks. L. Kaczmarzyka i ks. Baranowicza, zaproszonych delegacyj ze sztandarami i przepełnionej publicznością sali.

Referat na akademji wygłosił ks. dr. Ufniarski, prefekt gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. W części koncertowej pienia religijne wykonał chór kościelny wspólnie z orkiestrą pracowników T-wa franko - włoskiego pod batutą pp. Kostulskiego i Musialika; pieśń „Ave Maria" i „Na skrzydłach pieśni" odśpiewał solo p. Br. Matyj; deklamacje wykonane przez członkinie i członka Stowarzyszenia młodzieży polskiej, żywy obraz „Chleb św. Antoniego" wykonany przez dzieci z przedszkoli, dodatek filmu dźwiękowego i jednoaktówka „Padre Antonio" uzupełniły całość akademji, która wypadła imponująco. Bilety na akademję były płatne; dochód brutto wyniósł zł. 302, po wypłaceniu rachunków czysty zysk w sumie zł. 200 przekazano na pomalowanie kościoła parafjalnego w Dąbrowie.

Zarząd Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia obchodu ku czci Wielkiego Świętego, a w szczególności ks. dr. Ufniarskiemu za łaskawe i bezinteresowne wygłoszenie referatu; chórowi kościelnemu z organistą p. Kostulskim na czele, orkiestrze pracowników T-wa franko - włoskiego z kapelmistrzem p. Musialikiem, za wykonane pienia religijne oraz zarządom Stow. młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, p. Bronisławowi Matyji za pieśni wykonane solo; pp. Lameckiej, Wolskiej i Gorgoniównie, kierowniczkom przedszkoli za przyczynienie się do wykonania żywego obrazu; Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, Stow. sług św. Zyty, kierownikom szkół powszechnych pp. Baranowskiemu i Szkupowi, Narodowej Organizacji kobiet i Katolickiemu Związkowi Polek, za udział w pochodzie i akademji.

„Wianki" w Niwce

ODBĘDĄ SIĘ WE WTOREK.

Dorocznym zwyczajem, w dniu 23 b.m. jako w wigilję św. Jana i związanego z nią tradycyjnego obchodu Kupały, Towarzystwo muzyczno-dramatyczne w Niwce przy udziale organizacji i stowarzyszeń działających na terenie Niwki, zamierza urządzić wielki obchód „Wianków".

Na program złożą się: orkiestra, piramidy druhów i druhen „Sokoła" Niwka, oraz ćwiczenia kilofami, żywy obraz z tańcami żeńskiej drużyny harcerskiej, pokaz ćwiczeń rytmicznych Koła młodzieży w Niwce, tańce i piramidy „Sokoła" Jęzor, szermierka karabinami Związku strzeleckiego, żywe obrazy Koła młodzieży w Dańdówce, scena i chór z „Nocy świętojańskiej" T-wa muzyczno-dramatycznego, pokaz działania sikawki pożarnej dwoma strumieniami ognia z dwóch prądownic, na zakończenie zaś spalone będą wspaniałe ognie sztuczne.

Za najlepszy popis i najpiękniejsze wianki konkursowe przeznaczone są trzy nagrody.

Uroczystość „Wianków" w Niwce ma już swoją ustaloną tradycję, prawdopodobnie ściągnie więc jak zwykle tłumy widzów. J

× TOPIELEC. Wczoraj w godzinach południowych, w gliniance przy ul. Okrzei w Będzinie, skutkiem kurczu utonął podczas kąpieli 17-letni Szmulowicz Abram, zamieszkały przy ulicy Okrzei 2.

× NAGORĄCYM UCZYNKU. Zamieszkały na t. zw. Kamionce przy ul. Sieleckiej w Będzinie Krzykała Władysław, złodziej zawodowy, został ujęty na kradzieży pościeli i z polecenia sędziego, osadzony w więzieniu.

× ŁADNA SŁUŻĄCA. Niejaka Kinek Jadwiga z Nowej Wsi na Górnym Śląsku, zatrudniona w charakterze służącej u p. Gitlerowej przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, okradła swą chlebodawczynię, zabierając jej część garderoby, biżuterji i trochę pieniędzy. Poszkodowana obliczą stratę na 600 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja złodziejkę ujęła i osadziła w areszcie.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Pracownicy Sp. Akc. „Radocha" ofiarują na głodne dzieci wzamian wieńca na grób śp. Baltazara Janickiego zł. 75 (siedemdziesiąt pięć), a to: pp. Herman Juljan zł. 10, Szenhak Józef zł. 10, Cederbaum Jan zł. 10, Stillerówna Janina zł. 10, Konieczna Teofila zł. 10, Lemańczyk Konrad zł. 6, Culak Rudolf zł. 5, Herok Franciszek zł. 3, Adamek Jakób zł. 2, Kudera Walery zł. 2, Pawłowski Franciszek zł. 2, Zaks Joachim zł. 3 — razem złotych 75.

Polak z Sosnowca
W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

Otrzymaliśmy z El-Hadjeb (Marokko) list Władysława Żaka, sosnowiczanina, pełniącego służbę w Legji cudzoziemskiej. Polak, zagnany na daleką obczyznę, skarży się na ciężką służbę. Pisze pod datą 6 maja r. b., że nadszedł rozkaz dokonania malej ofenzywy na miasto Tafjolet. Najstraszniejszą rzeczą pod prażącem słońcem Afryki jest brak wody, której niema na przestrzeniach 15 do 20 klm.

— Oj, niejeden tu zemdleje z pragniączki — pisze Żak — a tu trzeba iść i iść wciąż naprzód, oj, ciężka to służba, ciężka, bo gdy nadejdzie miejsce strzału, to niejeden wspomni sobie o swem rodzinnem gniczdzie i niejednemu łzy oczy zaleją, bo żaden wiedzieć nie będzie, gdzie jego ciało podziurawione spoczywa.

Adres Władysława Żaka jest następujący: Legionaire 1 classe. Jack Ladislas. Mle. 2-333 dn. 3.2 Reg. Etranger a Subeistanse Genie El-Hadjeb, Maroc. Afrique du Nord.

Jadźka na ulicach
CZYLI GORLIWOŚĆ NA POKAZ.

Jak wiadomo, Magistrat Będzina posiada okazałą polewaczkę motorową t. zw. Jadźkę. Ponieważ skrapianie ulic połączone jest z pewnym wydatkiem, Magistrat opierając się na tem, iż w mieście jest wodociąg, zupełnie ulic nie polewa. W rezultacie w śródmieściu obowiązek ten spełniają właściciele nieruchomości, natomiast ulice mniej zabudowane formalnie zasypywane są kurzem, lecz nikogo to nie obchodzi. Co ważniejsza, że są to arterje tranzytowe, po których odbywa się cały ruch kołowy międzymiastowy, jak ul. Kościuszki, Okrzei, Długa, które bezwzględnie Magistrat powinien skrapiać, a czego nie robi ze względów oszczędnościowych, mimo skarg i złorzeczeń trapionych plagą kurzu mieszkańców.

Nagle wczoraj ukazała się na ulicach Będzina Jadźka, skrapiając obficie drogi tranzytowe, co wywołało dużą sensację.

Aliści wkrótce sprawa się wyjaśniła. Mianowicie zapowiedziano przyjazd p. wojewody i władze komisaryczne z taką gorliwością przystąpiły do skrapiania ulic, aby tym sposobem pokazać swą troskę o wygląd miasta i dobro jego mieszkańców. Podobno Magistrat ma zamiar utworzyć specjalny wydział polewania ulic, a na kierownika zaangażować jeszcze jednego szwagra.

Sprawa zaległych rat
ULENOWSKICH.

Stosownie do umowy, Dąbrowa ma płacić rocznie około 233.000 zł. na opłatę pożyczki ulenowskiej. Poprzedni zarząd miasta zbagatelizował zobowiązanie i w 1927 i 28 r. należnych rat nie wpłacił, a pieniądze zużył na budowę domów miejskich. Skutkiem tego powstała poważna zaległość, grożąca miastu przykremi konsekwencjami, w postaci nałożenia sekwestru na wszelkie dochody miejskie. Obecnemu Magistratowi, po długich zabiegach, udało się sprawę zaległości pomyślnie załatwić, lecz terminy płatności rat ulenowskich musiały być ściśle przestrzegane. W rezultacie na 1 kwietnia rb. zaległość wynosiła jeszcze około 333.000 zł.

Przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego na 1931 - 32 r. w województwie przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczył, iż Ministerstwo skarbu, pragnąc przyjść samorządom z pomocą w dzisiejszej trudnej sytuacji, gotowe jest pod pewnymi warunkami przejąć zaległości ulenowskie. Przedewszystkiem władze centralne muszą ustalić istotną przyczynę powstania zaległości i stwierdzić, czy wchodziło tu w grę lekceważenie, względnie zła wola, czy też niemożność płacenia rat wypływała z trudnej sytuacji finansowej samorządu i braku na ten cel funduszy.

Konferencja w tej sprawie z udziałem przedstawicieli kilku Ministerstw, Banku Gospodarstwa Krajowego i miasta odbędzie się w Ministerstwie spraw wewnętrznych w sobotę dn. 20 bm.

Z ramienia Magistratu wezmą w niej udział: wiceprezydent Trzęśniech, naczelnik wydziału skarbowego p. Sikorski i naczelnik wydziału drogowo - budowlanego inż. Uthke.

Przy sposobności trzeba przypomnieć, iż roczna rata pożyczki ulenowskiej wynosi około 240.000 zł., a więc miesięcznie musi Magistrat płacić prawie 20 tysięcy zł.

× **UJĘCIE SPRAWCY POBICIA.** Wróbel Władysław, który w kuźni folwarku Gzichów pobił dotkliwie Wesołowskiego, a następnie zbiegł, został ujęty w Grodźcu, gdzie ukrywał się u rodziny. Został on przekazany władzom sądowym.

SKAZANIE ZŁOCZYŃCÓW
ZA OGRABIENIE KUPCA.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył wczoraj sprawę mieszkańców Piekar Wielkich 20-letniego Pawła Orzełka, znanego na tamtejszym terenie złoczyńcę i 19-letniego Waltera Lortza, którzy przytrzymani przez posterunkowego Grace na jednej z najruchliwszych ulic Piekar z świeżym łupem, pochodzącym z kradzieży, sterroryzowali go rewolwerami i zbiegli, pozostawiając łup na miejscu.

Okazało się, że łup ten pochodził z kradzieży u kupca Lajzora Szajera w Bobrownikach, którego młodociani złodzieje ograbili poprzedniej nocy. Pościg za zbiegami nie dał narazie rezultatu, a dopiero w jakiś czas później do granicy polskiej odstawiono z Niemiec Orzełka, który po odcierpieniu tam kary za nielegalne przekroczenie granicy wydany został władzom polskim.

Po ujęciu drugiego aranżera pamiętnej sceny ulicznej w Piekarach, która wywołała wśród przechodniów zrozumiałą panikę, godni kompanowie stanęli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Całodzienna rozprawa zakończyła się skazaniem Orzełka, który jak stwierdzono posiada bogatą przeszłość kryminalną i był już karany ciężkiem więzieniem, na trzy lata, niekaranego zaś dotychczas Lortza, na rok więzienia z pozbawieniem praw.



NA WYCIECZCE HARCERSKIEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Zapowiedź redukcji pociągów osobowych.

W ub. środę w Warszawie obradował pod przewodnictwem min. A. Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych.

Obrady otworzył min. Kühn dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił konieczność prowadzenia jaknajbardziej oszczędnej gospodarki we wszystkich gałęziach.

M. in. minister wskazał konkretnie na pewne dziedziny gospodarki, w których można osiągnąć oszczędności bez naruszenia interesów gospodarczo-społecznych.

Do takich dziedzin należy osobowy ruch kolejowy, który z roku na rok wskazuje stały wzrost przebiegu pociągów, co nie jest uzasadnione potrzebami ludności, gdyż frekwencja w stosunku do przebiegu pociągów spada.

Dlatego też p. minister polecił przeprowadzenie rewizji frekwencji poszczególnych pociągów i zależnie od wyników tych badań redukcję szeregu pociągów począwszy od jesiennego rozkładu jazdy.

Co się tyczy obecnie obowiązującego letniego rozkładu jazdy polecił p. minister skasować te pociągi lokalne, które posiadają małą frekwencję.

Dalej zwrócił p. minister uwagę na sposób wykonywania robót kolejowych, zalecając unikanie przeprowadzenia tych robót we własnym zarządzie, raczej oddawanie ich firmom prywatnym.

Wreszcie p. minister zezwolił poszczególnym dyrektorom na uruchomienie specjalnych pociągów dla większych wycieczek turystycznych, w porozumieniu z biurami podróży. Każdorazowe jednak uruchomienie takiego pociągu jest zależne od ostatecznej decyzji ministra komunikacji.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny stan wkładów wszystkich typów w instytucjach kredytowych w Polsce wynosił na dzień 31 marca b.r. 3.001 miljonów złotych, wobec 2.998.7 milj. na dzień 31.12 1930, 2.932.1 milj. na 30.6 1930, a 2.736.1 milj. zł. na 31.12 1929 r.

CAŁKOWITY OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE na dzień 31.5 b. r. wynosił 1.459.1 milj. zł. (w tem bilety Banku Polskiego — 1.222.4 milj., bilety zdawkowe 2.5 milj., bilon srebrny 160.7 milj., a bilon inny 73.5 milj. zł.), gdy na 31.12 1930 — 1.369,5 milj. zł. (bilety bankowe — 1.328.2 milj., bilety zdawkowe — 2.7 milj., bilon srebrny 162.1 milj., inny 76.1 milj.), a na 31.5 1930 r. — 1.559.3 milj. zł. (bilety bankowe — 1.332.7 milj., bilety zdawkowe 20.8 milj., bilon srebrny — 134.5 milj., inny 71.3 milj. zł.). Jak widzimy z powyższego, obieg biletów bankowych spadł w ciągu roku o przeszło 110 milj. zł. Ze względu na zamianę biletów zdawkowych na bilon, zmniejszył się obieg tych biletów o 18.3 milj. zł. natomiast wzrósł stan bilonu srebrnego o 26.2 milj. zł., a innego o 2.2 milj zł.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO NIEMIEC za maj r. b. wykazuje saldo aktywne w wysokości 162 milj mk. wobec 126 milj. mk. w kwietniu br. Przywóz w maju wynosił 585 milj. mk., gdy w kwietniu 654 milj., zmniejszył się więc o 69 milj. mk., wywóz zaś wyrażał się cyfrą 747 milj., gdy w poprzednim miesiącu 780 milj., czyli spadł o 33 milj. mk.

ZNOWU SPRZEDAŻ ZŁOTA NIEMIECKIEGO W NOWYM JORKU. Donoszą z Nowego Jorku, że Federal Reserve Bank of New York sprzedał w dniu 15 czerwca na rachunek Banku Rzeszy, ze złożonego u siebie depozytu — złoto wartości 7.534.000. Równocześnie nadeszła wiadomość z Londynu, że Bank of England nabył w dniu 15 bm. złota sztabowego za 2.300.000 Ł. Całą tę ilość sprzedały podobno Niemcy.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 18.6.

AKCJE: Bank Polski 115.50 — 116 Węgiel 20, Lilpop 14.

6 proc. poż. Dolarowa 71.75, 3 proc poż. Budowl. 38, 4 i pół Ziem. Kredyt. 48.25—48—48.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.40.50, Paryż 34.94, Wiedeń 125.41, Praga 26.45, Włochy 46.73, Szwajcarja 173.33, Sztokholm 239.25, Berlin 211.87, Dolar pryw. 8.963

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 18-6.

Żyto cena tranz. 27, Żyto cena orjen. 26.25—26.75, Pszenica 29.50—30, Mąka żytnia 40—41, Mąka pszenna 48—51, Otręby żytnie 18—19. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

Kronika Zawiercia.

× **KU CZCI POLEGŁYCH.** W niedzielę 21 bm. o godz. 11 przed południem na dziedzińcu fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych w walkach o niepodległość Polski pracowników fabryki.

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.** Dziś o godz. 7.30 wieczorem w sali szkoły powszechnej nr. 2 (Tow. Akc.) odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych. Konieczność zwołania zebrania powstała wskutek potrzeb gospodarczych oddziału. Na porządku obrad są m. in. referat i wniosek o podniesienie wkładów w kasie wzajemnej pomocy, kupno placu pod dom związkowy, referaty zawodowe i społeczne i porady prawne. Na zebraniu będzie również p. inspektor pracy. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

× **Z WŁODOWIC.** Władze nadzorcze zatwierdziły budżet tutejszej gminy, wynoszący w przychodach i rozchodach zł. 30.301. Na dochody składają się: z majątku komunalnego 1278 zł., opłaty administracyjne 1104 zł., dodatki do podatków państwowych 8890 zł., podatki samoistne 17.634, inne 1394 zł. W rozchodach przewidziano: na administrację 13.887 zł., oświata 7533, opieka społ. 100 zł., inne 2908 zł., na budowę dróg 3873, na szkolnictwo 2000 zł.

TEŻ SANACJA.

— Powiedzta no, Macieju, od czego się zmarło Agnieszce?

— Pedają, że otruła się „sanacją” octową.

MARZENIE SZTUBAKA.

— Czembyś chciał być, Józiu?
— Posłem na Sejm.
— Dlaczego?
— Bo miałbym ciągle wakacje.

LEKARSTWO.

— Nigdy się nie przeziębiam. Mam na to doskonały środek. Co tydzień idę raz do łaźni, dwa razy tygodniowo biorę masaż, codziennie rano zimne oblewanie. Śniadania nie jadam. W ciągu dnia wypijam l. 1 ciepłej wody. Radzę ci czyń to samo.

— Dziękuję. Wolę się już przeziębiać.

Kronika Olkuska.

× J. E. KS. BISKUP ŁOSIŃSKI, wizytując parafję Olkusz, odwiedził również w dniu 13 bm. i kapliczkę w cementowni Klucze. Na przyjęcie Jego Ekscelencji urządzono bardzo ładne dwie bramy, przy pierwszej witany był krótkiem przemówieniem p. Pojdy, przez szkołę powszechną ze sztandarem, straż pożarną i orkiestrę. Jedno z dzieci szkolnych wypowiedziało bardzo ładny wierszyk, drugie wręczyło ks. biskupowi piękny bukiet. Cała kolonja witała z uciechą tak dostojnego gościa, który po pięknem swem przemówieniu pobłogosławił zebranych na dalsze życie. J. P.

× PRACA NA ZAGONIE. Związek wychowańców i wychowanie szkół rolniczych pow. Olkuskiego i Miechowskiego wydał jednodniówkę pt. „Praca na zagonie". Na naczelnem miejscu pisma o 8 str. widzimy artykuł starosty miechowskiego p. Emeryka: „Czego chciałbym od wychowańców i wychowanie szkół rolniczych?" Pozatem są ciekawe omówienia kryzysu rolniczego pióra p. Grabowskiego, dyrektora szkoły rolniczej w Trzyciążu, artykuł p. St. Mirka o celu Związku itp. Jednodniówka redagowana jest w szkole rolniczej w Trzyciążu pow. Olkuskiego i zawiera ciekawe wiadomości zawodowe.

× DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W SŁAWKOWIE. Staraniem spółdzielni spożywczej w Sławkowie odbył się tam w dniu 14 bm. „Dzień spółdzielczości", który jednak naogół wskutek kryzysu gospodarczego wypadł słabo. Referat o kooperacji i jej znaczeniu w życiu społecznem wygłosił miejscowy nauczyciel p. Jan Raj.

× ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH. Okr. Tow. Org. i Kółek rolniczych w Olkuszu urządza w dniu 28 bm. w szkole rolniczej w Trzyciążu zjazd Kółek rolniczych z następującym programem: zwiedzanie szkoły i gospodarstwa, powitanie, sprawozdania instruktorów, sprawozdania zarządów kół, dyskusje i referaty, które wygłoszą: p. dyr. Grabowski i hodowli i p. St. Mirek o pracach kółek rolniczych. W dniu 29 bm. odbędzie się wycieczka do Zagórowej, Imbramowic, Wielmoży itp.

× W CZASIE POBORU REKRUTA w Olkuszu przyszło do pewnych nieporozumień pomiędzy Józefem Banasikiem, Janem Bigajem i Pawłem Nowakiem. Po powrocie do rodzinnej wioski Kosmolowa, gm. Rabsztyn nienawiść ku sobie odżyła z podwójną siłą. Dwaj pierwsi poborowi obsypali gradem kamieni Nowaka, wskutek czego ten ostatni ugodzony śmiertelnie w głowę, zmarł. Sprawców aresztowano.

× KURS PRZETWORÓW OWOCOWYCH. W dniu 5 lipca rb. rozpocznie się w Ogrodzieńcu 3-dniowy kurs przetworów owocowych nowego systemu przy udziale instruktorki z województwa p. Stefańskiej i instruktorki kół gospodyń pow. Olkuskiego p. St. Trebniówny.

× ZAWÓD. Zarówno Pow. Komitet L. O. P. P., jak i komitet Tygodnia lotniczego podaje do wiadomości mieszkańców m. Olkusza, że zapowiedziane imprezy lotnicze nie odbyły się w niedzielę z przyczyn od nich niezależnych. Instytucje te poczyniły wszelkie starania u władz wojskowych co do przyjazdu lotników i urządzenia ataku eskadry lotniczej, lecz spotkał je zawód.



W jednej z prywatnych szkół niemieckich w Berlinie zastosowano naukę w pozycji leżącej celem uchronienia dzieci od zniekształcenia stosu pacierzowego.

Strzał do żywego celu

Nienotowany w kronice nieszczęść wypadek

Onegdaj wieczorem w Mikołowie na Śląsku zdarzył się wypadek, niespotykany w kronice tragedyj życiowych.

Mianowicie trzech bezrobotnych, Robert Nieszporek, Izydor Kałuża, Jan Olszówka — wszyscy z Mikołowa — do których się później przyłączył, również mieszkaniec Mikołowa, niejaki Kopański, pod jedną ze stodół poza miastem uraczyli się wódką.

Pod koniec Nieszporek zaproponował Kałuży strzelanie, nawet do żywego celu. Kałuża udał się do domu i wrócił po chwili z karabinem rosyjskim i czterema nabojami. Karabin nie posiadał już kolby. Z chwilą przybycia Kałuży — Nieszporek zrzucił marynarkę, rozpiął koszulę i stanął jako żywy cel, nawołując Kałużę, by strzelał do niego.

Kałuża zamierzył się, strzelił i trafił Nieszporka w rękę.

Nieszporek począł wtedy robić Kałuży wymówki — że jest złym strzelcem. Kałuża strzelił ponownie, lecz chybił. Trzeci strzał ugodził Nieszporka w serce, kładąc go trupem na miejscu.

Olszówka i Kopański w międzyczasie zbiegli. Po chwili posłyszeli czwarty strzał. O wypadku obaj zawiadomili policję, która wszczęła dochodzenia.

Poszukiwania doprowadziły do znalezienia zwłok Nieszporka i Kałuży. Ten ostatni czwartym strzałem w głowę pozbawił się życia.

Nieszporek już raz próbował pozbawić się życia i w tym celu rzucił się pod koła pociągu. Uratowano go jednak. Również Kałuża głosił, że pozbawi się życia.

Wypadek powyższy wywołał wśród mieszkańców Mikołowa duże poruszenie i jest szeroko komentowany.

Ślub żydowski w Hiszpanji

pierwszy od 15-go wieku.

W zeszłym tygodniu odbył się w Madrycie pierwszy od 1492 obrządek ślubny żydowski, dokonany jawnie przez rabina, przybyłego specjalnie na te uroczystość z Ceuty. Ślub ten wzbudził powszechne zainteresowanie i stał się w Madrycie prawdziwą sensacją dnia.

W roku 1492 królowa Izabella kastylska ogłosiła swój słynny dekret przeciw żydom hiszpańskim, stawiając im do wyboru dwie drogi: chrzest albo natychmiastowe opuszczenie Hiszpanji. Od tego też czasu zabroniono w Hiszpanji wszelkich żydowskich obrządków religijnych.

Dekret królowej Izabelli oddawna stał się martwą literą, mimo to jednak do tej chwili nieliczna garstka żydów hiszpańskich zmuszona była obchodzić swoje święta w głębokiej tajemnicy. Rząd hiszpański nie zabraniał wpraw dzie oficjalnie modłów według rytuału żydowskiego, niechętnie jednak udzielał pozwoleń na otwieranie synagog i domów modlitw. Śluby żydowskie nie były przytem uznawane przez państwo: małżeństwo, zawarte według obrządku żydowskiego, uznawane było prawnie za konkubinat, a dzieci, zrodzone z takiego małżeństwa, nie miały prawa nosić nazwiska ojca.

Ostatnio rewolucja zniosła całkowicie te przepisy.

Dla polskich emigrantów

NIEMA WIDOKÓW W ANGLJI.

W związku z nowemi zarządzeniami władz portugalskich, uniemożliwiającemi prawie emigrację do Angoli osób z małemi zasobami finansowemi, polskie władze emigracyjne wydały do podległych sobie organów okólnik, stwierdzający, że w Angoli niema widoków dla polskich emigrantów, i że wyjazd tam należy zgłaszającym się bezwzględnie odradzać.

Konjunktura ekonomiczna i układ stosunków społecznych w Angoli nie są pomyślne dla polskiego robotnika czy rzemieślnika, rozporządzającego drobnemi oszczędnościami, pozatem zaś miejscowy klimat i warunki życia wymagają okresu przystosowania się.

Nakoniec nie można liczyć na żadne ułatwianie ze strony władz polskich, gdyż Angola nie jest krajem emigracyjnym.

Śmierć lotnika--harcerza

NA LOTNISKU KATOWICKIEM.

W ub. środę wieczorem członek śląskiego Klubu lotniczego pilot turystyczny Zygmunt Prabucki z Katowic, pilotował na terenie lotniska samolot turystyczny (S. 4) „Hake". Przy drugim, zbyt ostrym wirażu samolot stracił szybkość, runął na ziemię i uległ rozbiciu, przyczem strzaskany został silnik oraz lewe skrzydło samolotu. Pilot zaś ciężko ranny, po odwiezieniu do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł.

Ś. p. Zygmunt Prabucki od najwcześniejszych lat życia brał żywy udział w życiu skautowem, będąc bardzo ruchliwym członkiem jednej z katowickich drużyn harcerskich.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

22.

Ależ co znowu! Tylko jest bardzo zajęty. Rozumiesz przecie — są tam detektywi... śledztwo. Udało mi się wymknąć i wolałem tu przyjść i przyprowadzić z sobą pana Gethryna. Całe szczęście, że przyjechał. Pomaga trochę policji — jako najbardziej uzdolniona osoba w takich razach.

Gethryn niezbyt był zadowolony ze zdradzenia jego roli. Spoglądał więc tylko w milczeniu na grę kolorów wody.

Sir Artur ciągnął dalej:

— Straszna tragedja, kochanie...

— Co? Co się stało? — usłyszeli we drzwiach przerażony głos kobiecy.

Głos byłby miękki i miły, gdyby nie jakaś chrypliwa nuta zgrozy czy histerji.

Sir Artur i Dora obejrzeli się szybko, Gethryn nieco wolniej odwrócił głowę, lecz gdy spojrzał, uczuł że nie zapomni tej chwili nigdy.

— Kobieta postawna i wysoka o przepysznej urodzie brunetki — rzekł do siebie później. Wysoka była istotnie, chociaż nie zawysoka, jak się narazie zdawało. I brunetką była, jaką tylko można sobie wyobrazić, brunetka łacińskiej rasy. Czarne jak noc włosy, uczesane gładko, prawie surowo, ale ze smakiem. Wielkie oczy, zdawało się — chociaż tak nie było — że są jeszcze czarniejsze niż włosy. Szkarłatne zmysłowe usta, w których mimo chwilowego wykrzywienia, rysowała się wesołość i pełna wdzięku wrażliwość. Kształtna postać uzupełniała wrażenie skończonej piękności. Gethryn nie mógł oderwać wzroku.

Dora znalazła się natychmiast przy niej.

— Lu... kochana Lu...! To takie straszne! Ale nie przejmuj się tak! Taka jesteś przerażona. Co ci jest siostrzyczko?

Sir Artur podszedł bliżej. Spokojnie, poważnie opowiedział o śmierci Hoode'a.

— Jest to wielki cios dla mnie — kończył. — Ciebie to jednak, Lucy, nie dotyczy wcale.

Gethryn stojąc dyskretnie na uboczu, ujrzał jak blady uśmiech przebiegł przez jej usta. Usiadła, a młodsza siostra krążyła koło niej troskliwie. Gethryn zauważył jednak naprężenie wszystkich mięśni twarzy, zanim zjawił się ten uśmiech.

— Sama... nie wiem... co mi jest — odezwała się. Tym razem jej metaliczny głos był całkowicie opanowany. Wzruszyło to dziwnie Gethryna.

Naraz spostrzegła nieznajomego. Przedstawiono Gethryna. Dotknięcie jej ręki wywołało dreszcz w jego ramieniu, krew uderzyła mu do głowy i nagle spłynęła. Zbladł jak płótno. Cofnął się w cień. Czynił sobie wyrzuty za wrażliwość bardziej odpowiednią w szesnastoletnim chłopcu niż w trzydziestoletnim mężczyźnie.

Siostry odeszły, zapowiadając, że lunch podadzą za pięć minut.

Sir Artur usiadł i spojrzał na Gethryna z podniesionemi brwiami.

— Trochę zdenerwowana — odezwał się Gethryn.

— Rzeczywiście. Widocznie niebardzo zdrowa, bo zawsze umie panować nad sobą. Musiała się przerazić mego grobowego tonu. — Milczał przez chwilę, poczem uśmiech rozjaśnił jego smutne rysy. — Cóż, jakież zrobiła na panu wrażenie?

— Myśli moje są teraz przy panu Lemesurier. Zastanawiam się, czy zasłużył na takie szczęście.

Sir Artur uśmiechnął się znowu.

— Nie będzie pan się długo tem martwił. Jack Lemesurier nie żyje już od czterech lat.

Gong obwieścił lunch. U stóp schodów pani domu spotkała się z siostrą. Zaniepokojona Dora zapytała:

— Czy lepiej się już czujesz, Lucy?

Lucy chwyciła jej ramię.

— Dot, kto... kto jest ten pan... z sir Arturem? — podniosła głos. Kto to jest? Mów!

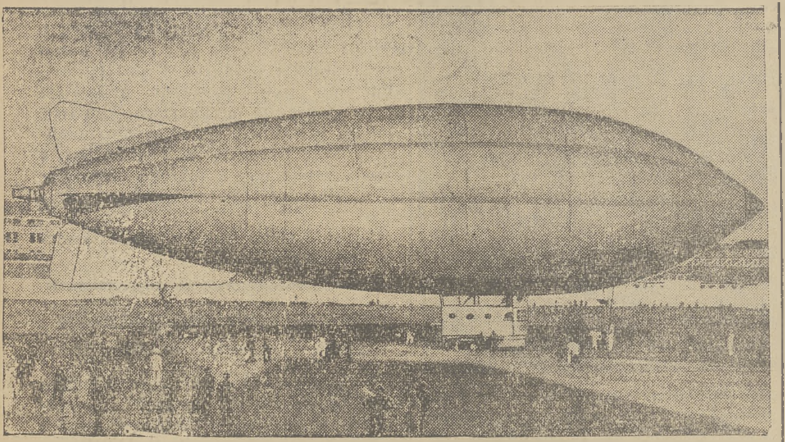
Dora spojrzała zdumiona.

— O co ci chodzi, siostrzyczko? Nigdy jeszcze nie widziałam cię tak rozdrażnionej.

Lucy oparła się o balustradę.

— Nic... nie wiem sama... Nie czuję się dobrze... A teraz ta... ta zbrodnia... — Przytuliła się mocniej do ramienia siostry. — Dot, musisz mi powiedzieć wszystko. Pan Hoode został dzisiejszej nocy... zamordowany... Ale jak? Kto... kto go zastrzelił?

D. c. n.



W Medjolanie skonstruowano nowy statek powietrzny, który bez żadnej pomocy startuje i ląduje.

Wpływ cywilizacji
na wzrost ludzki.

Kwestja wzrostu prawie dla wszystkich ludzi jest bardzo interesująca, gdyż rzadko który człowiek jest zadowolony ze swej długości. Nie mówiąc o kobietach niskich wzrostem, a tembardziej o mężczyznach, którzy za wszelką cenę chcieliby urosnąć o kilka czy kilkanaście centymetrów, często spotyka się ludzi średniego wzrostu, mających pretensje do świata za to, że nie są wyżsi.

Bezsprzecznie istnieją duże różnice między ludźmi pod względem wzrostu, lecz miara człowieka rzadko kiedy przekracza granicę od 121 cm. do 199 cm. Jako największego człowieka na świecie opisał Panke w r. 1894 Marjannę Weld, 16-letnią dziewczynę, która miała 2.55 cm. wzrostu i 150 kg. wagi. Za najmniejszego człowieka na ziemi uważają karła Borwilawskiego, mającego zaledwie 78 cm. wzrostu, którego opisał Martin w roku 1928.

Przedewszystkiem na uwagę zasługują różnice przeciętnego wzrostu dla różnych narodowości. Uczony badacz francuski Deniker podaje dla Japończyków przeciętny wzrost 158,5 cm., dla Rosjan 164.2 cm., Szwedów — 168. Anglików i Irlandczyków — 171.9. Norwegów — 172, Szkotów — 174,6. Wzrost człowieka w ciągu dnia się zmniejsza, niekiedy dość znacznie, bo 3 do 5 cm., jeśli się ciężko pracuje fizycznie w pozycji stojącej. W czasie snu człowiek przybiera utracony wzrost. Strata dzienna tłomaczy się spłaszczeniem chrząstek międzykręgowych podczas pracy, które to chrząstki w pozycji leżącej, podczas snu, powracają do swej poprzedniej szerokości.

Kobiety naogół są niższe od mężczyzn, wzrost ich wynosi około 93 proc. wzrostu mężczyzny. To zjawisko tem się tłomaczy, że kobiety wcześniej dojrzewają, a gruczoły płciowe przez swe hormony oddziaływują hamująco na wzrost.

Najważniejszym czynnikiem, od którego wzrost zależy, jest prawo dziedziczności. Praca fizyczna natomiast jest jakby regulatorem wrodzonej zdolności wzrostu. Ćwiczenia fizyczne wysokości człowieka nie mogą zwiększyć.

Największy wzrost człowieka przypada na okres dzieciństwa. Kobiety rosną mniej więcej do lat 25, mężczyźni do lat 30, jednak od okresu dojrzewania może przybyć zaledwie parę centymetrów wysokości.

W ciągu ostatnich 100 lat przeciętny wzrost ludzi podniósł się dość znacznie. Bohl (Holandja r. 1914) podaje w swej pracy podniesienie się przeciętnego wzrostu rekrutów od r. 1850 do 1907 o 12 cm. Martin stwierdza przyrost średniej wysokości mieszkańców Alp o 9.5 cm. Hultkranc (r. 1927) donosi, że Szwedzi w ciągu 75 lat urośli o 7 cm.

OCENA.

— Na zabawie miałam nową suknię i szef mojego męża był mną zachwycony.

— Czy ci o tem powiedział?

— To nie, ale następnego dnia kazał przeprowadzić rewizję książek i kasy.

N E 273-28

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Dąbrowie Górniczej Maciej-Czesław Kyrcz, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 32 obwieszcza, iż w dniu 3 października 1931 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu na pokrycie należności Wincentego Korusa w kwocie zł. 2942 gr. 50 z procentami i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w II-gim terminie majątku nieruchomego, należącego do Anny Korus II voto Rak i do Teresy-Ireny Korus, obciążonego dożywociem wdowy Anny Korus, położonej we wsi Strzemieszyce Wielkie, gminy Olkusko - Siewierskiej pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, składającego się z oficyny murowanej, piętrowej, krytej papą o 8 ubikacjach mieszkalnych, domu drewnianego parterowego, krytego papą o 6 ubikacjach mieszkalnych, domu w połowie murowanego, a w połowie drewnianego, krytego papą z niewykończonem murowanem piętrem o 7-miu ubikacjach mieszkalnych, komórek drewnianych, krytych papą o 7-miu ubikacjach, studni zwyklej, ustępu drewnianego, piwnicy murowanej, oraz placu przestrzeni i morga x/kw. zajętego częściowo pod ogród warzywny. Wymieniona ruchomość nie jest w zastawie, ani dzierżawie, znajduje się we wspólnem posiadaniu spadkobierców zmarłego Djonizego Korusa, obciążona długami i ostrzeżeniami na sumę 1200 rb. na rzecz Olkusko-Siewierskiej Kasy Gminnej pożyczkowo - oszczędnościowej i 2942 zł. 50 gr na rzecz Wincentego Korusa i podlega sprzedaży w całkowitym komplecie jako nieruchomość hipotekowa oznaczona Nr rep. hip. 27 Hipoteki przy Sądzie Powiatowym w Będzinie, lecz z dożywociem wdowy Anny Korus. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4500 złotych, lecz może być sprzedana i za niższą cenę. Zamierzający wziąć udział w licytacji winni złożyć kaucję w kwocie jednej dziesiątej części sumy szacunkowej do rąk urzędującego Komornika względnie do Kasy Skarbowej. Wykaz hipoteczny, oraz warunki przeglądać można do dnia 3 października 1931 r. w kancelarji komornika, a po tym terminie w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Do licytacji będą dopuszczone tylko osoby pochodzenia włościańskiego.

5710 Komornik Sądowy **Maciej-Czesław Kyrcz.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI